

Księga Micheasza

¹ Słowo PANA, które doszło do Micheasza z Moreszet za dni Jotama, Achaza i Ezechiasza, królów Judy – to, co widział o Samarii i Jerozolimie.

² Słuchajcie, wszystkie narody; słuchaj, ziemio, i wszystko, co na niej jest. A niech Pan BÓG będzie świadkiem przeciwko wam, Pan ze swego świętego przybytku.

³ Oto bowiem PAN wychodzi ze swojego miejsca, zstąpi i będzie deptać po wysokościach ziemi.

⁴ I stopnieją pod nim góry, a doliny rozdziela się tak, jak wosk przed ogniem i jak wody, które spływają po zboczu.

⁵ To wszystko się stanie z powodu przestępstwa Jakuba i z powodu grzechów domu Izraela. Jakie jest przestępstwo Jakuba? Czy to nie Samaria? Co jest wyżyną Judy? Czy nie Jerozolima?

⁶ Dlatego zamienię Samarię w kupę gruzu na polu, w miejsce pod założenie winnicy. Powrzucam w dolinę jej kamienie i odkryję jej fundamenty.

⁷ I wszystkie jej wyrzeźbione obrazy będą potłuczone, wszystkie jej dary spalone ogniem i wszystkie jej bożki zamienię w ruinę. To bowiem zgromadziła z zapłaty nierządniczy, to więc obróci się w zapłatę nierządniczy.

⁸ Nad tym będę zawodzić i lamentować, chodząc nagi, bez ubrań. Podnoszę zawodzenie jak smoki i lament jak młode strusie;

⁹ Jej rana bowiem *jest* nieuleczalna, gdyż doszła aż do Judy, a dotarła do bramy mego ludu aż do Jerozolimy.

¹⁰ Nie opowiadajcie *tego* w Gat ani nie płaczcie. Tarzajcie się w prochu, w domu Afra.

¹¹ Przejdź *ty*, która mieszkasz w Szafirze w haniebnej nagości. Ta, która mieszka w Saananie, nie wyszła na żałobę w Bet-Hezel; weźmie od was swoją żywność.

¹² Ta, która mieszka w Marot, oczekiwała dobra, ale zło zstąpiło od PANA aż do bramy Jerozolimy.

¹³ Zaprzęgaj konie do rydwanu, mieszkanko Lakisz, która jesteś powodem grzechu córki Syjonu, gdyż w tobie znalezione są przestępstwa Izraela.

¹⁴ Dlatego pošlesz dary do Moreszet-Gat. Domy Akzibu *będą* uludą dla królów Izraela.

¹⁵ Jeszcze przyprowadzę ci dziedzica, mieszkanko Mareszy. Przyjdzie *aż* do Adullam, do chwały Izraela.

¹⁶ Ogot się i ostrzyż z powodu swoich ukochanych synów; rozszerz swą łysinę jak orzeł, bo poszli od ciebie do niewoli.

2

¹ Biada tym, którzy wymyślają nieprawość i knują zło na swoich łożach, a o świcie wykonują je, bo jest to w ich mocy.

² Pożądają pól i wydzierają je; także domów i je zabierają. W ten sposób gnębią człowieka i jego dom, człowieka i jego dziedzictwo.

³ Dlatego tak mówi PAN: Oto obmyślam dla tego rodu nieszczęście, z którego nie będziecie mogli

wyciągnąć swoich szyj ani nie będziecie chodzić zuchwale. *Będzie* to bowiem czas nieszczęścia.

⁴ W tym dniu powstanie o was przypowieść i podniosą *над wami* żałosny lament, mówiąc: Jesteśmy doszczętnie spustoszeni. Odmienił dział mego ludu, *jakże* mi go odjął! Gdy wziął nasze pole, rozdzielił *je*.

⁵ Dlatego nie będziesz miał nikogo, kto rzuciłby sznurem na los w zgromadzeniu PANA.

⁶ Mówią: Nie prorokujcie, niech nam *inni* prorokują. Nie prorokują bowiem tak, jak ci. Żaden z nich nie przestaje mówić obraźliwie.

⁷ O ty, *ludu*, który słyniesz domem Jakuba! Czy Duch PANA jest ograniczony? Czy takie są jego dzieła? Czy moje słowa nie są dobre *dla tego*, który postępuje w sposób prawy?

⁸ Wczoraj był moim ludem, *a dziś* jak wróg powstaje. Zdzieracie płaszcz wraz z szatą z tych, którzy przechodzą bezpiecznie, jakby wracali z wojny.

⁹ Kobiety mego ludu wyganiacie z ich przytulnych domów; ich dzieciom odebraliście moją chwałę na zawsze.

¹⁰ Wstańcie i odejdźcie, bo tu nie ma odpoczynku. Z powodu nieczystości zniszczy was, i to zniszczeniem srogim.

¹¹ Gdy ktoś podaje się za proroka i kłamie, *mówiąc*: Będę prorokował o winie i o mocnym napoju, to taki staje się prorokiem tego ludu.

¹² Na pewno zgromadzę ciebie całego, Jakubie, na pewno zgromadzę resztkę Izraela. Zbioreę ich razem jak owce Bozra, jak trzodę w środku

owczarni, i będzie bardzo głośno z powodu *mnóstwa* ludzi.

¹³ Zstąpi przed nimi ten, który będzie przełamywać. Przełamali się, przeszli przez bramę i wyszli przez nią. Ich król pójdzie przed nimi, a PAN na ich czele.

3

¹ I powiedziałem: Słuchajcie, naczelnicy Jakuba i wodzowie domu Izraela! Czy wy nie powinniście znać sądu?

² Wy, którzy nienawidzicie dobra, a kochacie zło, którzy zdzieracie z ludu skórę i ciało z jego kości;

³ *Którzy* jecie ciało mojego ludu, skórę z niego zdzieracie, jego kości łamiecie i kroicie je na kawałki jak do garnca i jak mięso do kotła.

⁴ Wtedy będą wołać do PANA, a nie wysłucha ich, lecz zakryje swoje oblicze przed nimi w tym czasie, gdyż oni popełniali złe czyny.

⁵ Tak mówi PAN o tych prorokach, którzy w błąd wprowadzą mój lud, którzy gryzą swoimi zębami i głoszą pokój, a temu, który nic im nie włoży do ust, wypowiadają wojnę.

⁶ Dlatego wasze widzenie zamienia się w noc, a wasza wróżba – w ciemność; słońce zajdzie nad prorokami i dzień się zaćmi nad nimi.

⁷ Wtedy widzący będą się wstydzić i wróżbiarze się zarumienią. Oni wszyscy zakryją swoje wargi, bo nie będzie żadnej odpowiedzi od Boga.

⁸ Ale ja jestem napełniony mocą Ducha PANA oraz sądu i siły, aby oznajmić Jakubowi jego występki i Izraelowi jego grzech.

9 Słuchajcie tego, naczelnicy domu Jakuba i wodzowie domu Izraela, którzy brzydzicie się sądem i wypaczacie wszystko, co sprawiedliwe.

10 Każdy buduje Syjon krwią, a Jerozolimę nieprawością.

11 Jej naczelnicy sądzą za dary, jego kapłani uczą za zapłatę i jego prorocy prorokują za pieniądze. Polegają *jednak* na PANU, mówiąc: Czy PAN nie jest wśród nas? Nie spotka nas nic złego.

12 Dlatego Syjon stanie się dla was *jak* zaorane pole, Jerozolima zamieni się w kupę gruzu, a góra domu – w zalesione wzgórze.

4

1 Ale w ostatecznych dniach stanie się, że góra domu PANA będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona ponad pagórki, a narody do niej popłyną.

2 I wiele narodów przybędzie, mówiąc: Chodźcie, wstąpmy na górę PANA, do domu Boga Jakuba, i będzie nas nauczał swoich dróg, a my będziemy chodzili jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo i słowo PANA z Jerozolimy.

3 On będzie sędzić wśród wielu narodów i będzie karać narody potężne i odległe. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje oszcypy na sierpy. Naród przeciwko narodowi nie podniesie miecza i już nie będą się uczyć sztuki wojennej.

4 Ale każdy będzie siedział pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym i nikt nie będzie ich straszył, bo to usta PANA zastępów powiedziały.

⁵ Wszystkie narody bowiem będą chodzić, każdy w imię swego boga, ale my będziemy chodzić w imię PANA, naszego Boga, na wieki wieków.

⁶ W tym dniu, mówi PAN, zgromadzę chromą, zbiorę wygnaną oraz tę, którą trapiłem;

⁷ A z tej chromej uczynię resztkę, a z wygnanej – potężny naród. I PAN będzie królował nad nimi na górze Syjon odtąd aż na wieki.

⁸ A ty, wieżo trzody, twierdzo córki Syjonu, *wiedz, że do ciebie przyjdzie, przyjdzie pierwsze panowanie, królestwo córki Jerozolimy.*

⁹ Czemu teraz tak bardzo krzyczysz? Czy nie ma króla u ciebie? Czy twój doradca zginął, że cię ból ogarnął jak rodzącą?

¹⁰ Odczuwaj ból i jęcz, córko Syjonu, jak rodząca, bo już wyjdiesz z miasta i zamieszkasz w polu, i pójdiesz aż do Babilonu. Tam będziesz wybawiona, tam cię PAN odkupi z rąk twoich wrogów.

¹¹ Teraz zebrało się przeciwko tobie wiele narodów, które mówią: Niech będzie zbezczeszczone, niech nasze oko patrzy na Syjon.

¹² One jednak nie znają myśli PANA ani nie rozumieją jego rady. On bowiem je zgromadzi jak snopy na klepisku.

¹³ Wstań i młóć, córko Syjonu, bo twój róg uczynię z żelaza i twoje kopyta uczynię ze spiżu, i zmiażdżysz wiele narodów. Poświęcę PANU ich łupy i ich bogactwo Panu całej ziemi.

5

¹ Zbierz się teraz w oddziały, córko oddziałów! Obległ nas. Laską będą bić w policzek sędziego

Izraela.

² Ale ty, Betlejem Efrata, *choć* jesteś najmniejsze wśród tysięcy w Judzie, z ciebie *jednak* wyjdzie mi ten, który będzie władcą w Izraelu, a jego wyjścia są od dawna, od dni wiecznych.

³ Dlatego wyda ich aż do czasu, *kiedy* rodząca porodzi. Wtedy resztkę jego braci wróci do synów Izraela.

⁴ Powstanie i będzie paść w mocy PANA i w majestacie imienia PANA, swego Boga. I będą mieszkać *spokojnie*, bo już będzie *on* wielki aż po krańce ziemi.

⁵ I będzie *on* pokojem, gdy Asyryjczyk wtargnie do naszej ziemi. I gdy podepcze nasze pałace, wtedy wystawimy przeciw niemu siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z ludu.

⁶ Ci ogołocą ziemię Asyrii mieczem i ziemię Nimroda na jej granicach. W ten sposób wybawi *nas* od Asyryjczyka, gdy nadciągnie do naszej ziemi i gdy będzie stąpał w naszych granicach.

⁷ Dlatego resztkę Jakuba będzie pośród wielu narodów jak rosa od PANA, jak deszcze skrapiające trawę, które nie czekają na człowieka ani nie polegają na synach ludzkich.

⁸ Resztkę Jakuba będzie też pośród pogan, wśród wielu narodów, jak lew między leśnymi zwierzętami i jak lwiatko między trzodami owiec, które – gdy przechodzi – depcze i szarpie, a nie ma nikogo, kto by je ocalił.

⁹ Wywyższy się twoja ręka nad twoimi wrogami, a wszyscy twoi przeciwnicy będą wykorzeni.

¹⁰ I stanie się w tym dniu, mówi PAN, że wytracę twoje konie spośród ciebie i zniszczę twoje

rydwany.

¹¹ Wygubię miasta twojej ziemi i zburzę wszystkie twoje twierdze.

¹² Wytracę czary z twojej ręki i nie będzie już u ciebie wróżbitów.

¹³ Wyniszczę też twoje rzeźbione bożki i twoje obrazy spośród ciebie i nie będziesz już oddawać pokłonu dziełu swoich rąk.

¹⁴ Wykorzenię twoje gaje spośród ciebie i zgładzę twoich wrogów.

¹⁵ *Tak* w gniewie i zapalczywości dokonam zemsty nad narodami, które nie były posłuszne.

6

¹ Słuchajcie tego, co mówi PAN: Wstań, spieraj się z górami i niech pagórki słuchają twego głosu.

² Słuchajcie, góry, sporu PANA, i najmocniejsze fundamenty ziemi, bo PAN *wiedzie* spór ze swoim ludem i rozprawia się z Jerozolimą.

³ Mój ludu, cóż ci uczyniłem? W czym ci się uprzykrzyłem? Zeznaj przeciwko mnie.

⁴ Wyprowadziłem cię bowiem z ziemi Egiptu, odkupiłem cię z domu niewolników i posłałem przed tobą Mojżesza, Aarona i Miriam.

⁵ Mój ludu! Wspomnij teraz, co zamierzał Balak, król Moabu, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beora; *wspomnij też, co się działo* od Szittim aż do Gilgal, abyś poznał sprawiedliwość PANA.

⁶ Z czym *mam* się stawić przed PANEM i pokłonić się Bogu najwyższemu? Czy *mam* stawić się przed nim z ofiarami całopalnymi i jednorocznymi cielcami?

⁷ Czy PAN ma upodobanie w tysiącach baranów i w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam mu dać swego pierworodnego za mój występki, owoc mego łona za grzech mojej duszy?

⁸ On ci oznajmił, człowieku, co jest dobre i czego PAN żąda od ciebie: jedynie *tego*, byś czynił sprawiedliwie, kochał miłosierdzie i pokornie chodził z twoim Bogiem.

⁹ Głos PANA woła do miasta (ale roztropny *sam* ujrzy twoje imię): Słuchajcie różgi i tego, kto ją ustanowił.

¹⁰ Czy jeszcze są w domu bezbożnego skarby niesprawiedliwe i miara niesprawiedliwa i obrzydliwa?

¹¹ Czy mam usprawiedliwić oszukańczą wagę i worek fałszywych odważników?

¹² Jego bogacze są pełni zdzierstwa, jego mieszkańcy mówią kłamstwo i ich język w ich ustach jest kłamliwy.

¹³ Dlatego też dotknę cię chorobą, uderzę cię i zniszczę z powodu twoich grzechów.

¹⁴ Będziesz jeść, ale się nie nasycisz; twoje poniżenie *będzie* w środku ciebie. Pochwycisz, ale nie ocalisz, a co ocalisz, wydam pod miecz.

¹⁵ Będziesz siał, ale nie będziesz żął; będziesz tłoczył oliwki, ale nie namaścisz się oliwą; *będziesz wyciskał* moszcz, ale nie napijesz się wina.

¹⁶ Przestrzegacie bowiem ustaw Omriego i wszystkich czynów domu Achaba i postępujecie według ich rad. Dlatego cię wydam na spus-toszenie i jego mieszkańców na pośmiewisko.

Będziecie więc nosić hańbę mego ludu.

7

¹ Biada mi! Jestem bowiem jak ostatki po letnich zbiorach, jak pokłosie grona po winobranii. Nie ma żadnego grona do zjedzenia, moja dusza pragnęła pierwocin z owocu.

² Pobożny zginął z ziemi, nie ma prawego wśród ludzi. Wszyscy czyhają na krew, każdy zastawia sieci dla swego brata.

³ By chętnie czynić zło obiema rękami, księżę i sędzia żądają datku; zamożny *człowiek* wypowiada swoją przewrotną żądzę. I razem wszystko splatają.

⁴ Najlepszy z nich jest jak oset; najuczciwszy – jak płot ciernisty. Nadchodzi dzień twoich stróżów i twojego nawiedzenia; już nastanie ich zamieszanie.

⁵ Nie wierzcie przyjacielowi, nie ufajcie wodzowi. Strzeż bramy swoich ust przed tą, która leży na twoim łonie.

⁶ Syn bowiem lekceważy ojca, córka powstaje przeciwko swojej matce, synowa przeciwko swojej teściowej, a wrogami człowieka są jego domownicy.

⁷ Dlatego będę wypatrywał PANA, będę oczekiwać Boga mego zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha.

⁸ Nie ciesz się z mojego powodu, moja nieprzyjaciółko! Chociaż upadłem, powstanę; choć siedzę w ciemności, PAN jest moją światłością.

⁹ Zniosę gniew PANA, bo zgrzeszyłem przeciwko niemu, aż będzie bronił mojej sprawy i wykona

dla mnie sąd. Wyprowadzi mnie na światło i ujrzę jego sprawiedliwość.

¹⁰ Ujrzy to moja nieprzyjaciółka i wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzie jest PAN, twój Bóg? Moje oczy będą patrzeć na nią, gdy będzie podeptana jak błoto na ulicach.

¹¹ W tym dniu, kiedy będą odbudowywać twoje mury, w tym dniu dekret rozejdzie się daleko.

¹² W tym dniu będą przychodzić do ciebie od Asyrii aż po miasta obronne, od miast obronnych aż po rzekę, od morza aż do morza i od góry aż do góry.

¹³ Ta ziemia jednak będzie spustoszona z powodu swoich mieszkańców, z powodu owocu ich czynów.

¹⁴ Paś swój lud laską swoją, trzodę swojego dziedzictwa, która mieszka samotnie w lesie i w środku Karmelu. Niech się pasą w Baszanie i Gileadzie *jak* za dawnych dni.

¹⁵ Ukażę mu cudowne rzeczy jak za dni, gdy wyszedłeś z ziemi Egiptu.

¹⁶ Ujrzą to narody i zawstydzą się całej swojej potęgi. Przyłożą rękę do ust, a ich uszy ogłuchną.

¹⁷ Będą lizać proch jak wąż, wyjdą ze swoich nor jak zwierzęta pełzające do PANA, naszego Boga, ze strachem i będą się bać ciebie.

¹⁸ Któż jest Bogiem jak ty, który przebacza nieprawość i daruje występki resztki swego dziedzictwa? Nie chowa swego gniewu na wieki, bo ma upodobanie w miłosierdziu.

¹⁹ Odwróci się i zlituje się nad nami; pokona

nasze nieprawości i wrzuci w głębiny morza wszystkie nasze grzechy.

²⁰ Pokażesz prawdę Jakubowi i *okażesz* miłosierdzie Abrahamowi, tak jak przysiągłeś naszym ojcom za dawnych dni.

Święta Biblia
The Holy Bible in Polish, Updated Gdansk Version
UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei

Language: Polskie (Polish)

Translation by: Fundacja Wrota Nadziei

This translation is made available to you under the terms of the Creative Commons Attribution-No Derivatives license 4.0.

You may share and redistribute this Bible translation or extracts from it in any format, provided that:

You include the above copyright and source information.

You do not make any derivative works that change any of the actual words or punctuation of the Scriptures.

Pictures included with Scriptures and other documents on this site are licensed just for use with those Scriptures and documents. For other uses, please contact the respective copyright owners.

2018-10-23

PDF generated using Haiola and XeLaTeX on 11 Nov 2022 from source files dated 30 Nov 2021

6831e5e4-9d3a-5f91-8bca-b5d26ed563f8